

BORYS JACEK SOIŃSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny
Zakład Katechetyki i Pedagogiki Chrześcijańskiej

Psychologiczne uwarunkowania podejmowania decyzji na drodze powołania zakonnego w świetle teorii L.M. Rulli

Psychological Determinants of Decision-making Through Religious Vocation in View of the Theory
of L.M. Rulla SJ

I. WPROWADZENIE

Powołanie¹ ma swoje źródło w wezwaniu Bożym, czyli inicjatywie Ojca (por. VC 14). Każdy człowiek jest powołany do świętości, czyli uczestniczenia w życiu Boga (por. KKK 27) przez życie w wierze i miłości w przymierzu ze swoim Stwórcą (por. KKK 357). Ponadto każdy chrześcijanin, jako osoba konsekrowana przez chrzest, jest wezwany do apostołstwa (por. KKK 863), czyli do tego, aby być świadkiem tej najwyższej prawdy, że „Bóg jest Miłością” (1 J 4,8), a „miłość nie szuka swego” (1 Kor 13, 5), tylko wykracza poza siebie, poza swoje pragnienia i potrzeby. Stąd prawdziwa miłość będzie przekraczaniem siebie i koncentrowaniem się na Bogu i bliźnich. Każdy chrześcijanin jest wezwany, aby ogniskiem jego życia stały się ideały objawione i zrealizowane przez Chrystusa. Jednakże Bóg niektóre osoby wzywa w szczególny sposób do życia konsekrowanego na drodze rad ewangelicznych. W porównaniu z innymi chrześcijanami osoby te mają realizować zadania specjalne – m.in. stać się „Ikoną Przemienienia” (por. VC 14; 17).

Natomiast z punktu widzenia psychologii powołanie jest specyficznym rodzajem doświadczenia religijnego, podczas którego „człowiek identyfikuje bieg

¹ Analizy prowadzone w tym artykule bezpośrednio odnoszą się do osób konsekrowanych, chociaż większość uwag i stwierdzeń tak samo trafnie dotyczy osób podążających drogą powołania kapłańskiego, które jest powołaniem do szczególnej misji w Kościele Świętym.

swego życia jako zaproszenie do udziału w sprawach samego Boga albo do spełnienia szczególnego jego żądania”². Człowiek po takim przeżyciu czuje się wezwany, zaproszony i przynaglony do spełnienia określonej misji, do wypełnienia funkcji, do przekazania danej społeczności specjalnego prorockiego upomnienia.

Powołanie nie jest czymś statycznym, gotowym. Całkowite wypełnienie tego wezwania trwa całe życie i przemienia osobowość człowieka. Stąd należy mówić o procesie powołania. Proces ten jest wieloetapowy. Pierwszym krokiem inicjującym drogę powołania jest pozostające przedmiotem zainteresowania teologii wezwanie Boże. Następnie – co staje się już przedmiotem zainteresowania psychologii – uaktywnia się osoba: rozeznaje wezwanie Boże oraz swoją sytuację egzystencjalną, potem podejmuje decyzję postępowania za tym wezwaniem, zaczyna internalizować wartości ewangeliczne, dezintegrując w sobie to, co jest jeszcze zbyt prymitywne, integruje się na wyższym poziomie doskonałości. Przeżywa przy tym prawdziwe kryzysy w podejmowaniu decyzji co do rozpoznawania swego powołania do życia konsekrowanego³. W takim ujęciu widać, że chrześcijańskie powołanie jest zarówno wezwaniem Bożym, jak i odpowiedzią człowieka, który podejmuje się prawdziwego trudu rozwoju swej osobowości i swego człowieczeństwa.

II. PROCES PODEJMOWANIA DECYZJI NA DRODZE POWOŁANIA

Procesowi rozwoju powołania towarzyszy inny proces, który będzie przedmiotem tego artykułu – proces podejmowania decyzji⁴. Antoni Jozafat Nowak OFM (1935-2013) podkreślił, że dla obserwatora z zewnątrz decyzja jest czymś jednorazowym, bo została podjęta w określonym momencie czasowo-przestrzennym. Analiza decyzji pozwala jednak dostrzec wpływ wielu świadomych i nieświadomych czynników związanych z rozpoznaniem i motywacją⁵. Są to:

- ideały i obiektywne normy, czyli hierarchia wartości;
- subiektywna ocena zdolności oraz gotowości zmierzenia się z trudnościami, jakie niesie ze sobą realizowanie podjętego planu życiowego;

² C. Walesa, *Doświadczenia religijne młodzieży*, w: *Nauki społeczne o młodzieży*, red. T. Ożóg, Lublin 1994, s. 119.

³ Por. ks. C. Parzyszek SAC, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, Ząbki 2007, s. 652.

⁴ Por. ks. Z. Kroplewski, *Powołani do wolności. Formacja do kapłaństwa i życia zakonnego*, Kraków 1998, s. 112.

⁵ Por. A.J. Nowak OFM, *Trudności psychologiczno-środowiskowe w podejmowaniu decyzji trwałych*, w: *Vivere in Christo*, red. ks. J. Nagórny, A. Derdziuk OFMCap, Lublin 1996, s. 270.

- ocena konsekwencji podejmowanej decyzji (co się uzyska i za cenę jak wielkiego trudu i wyrzeczenia, a co się straci);
- częściowo nieświadome czynniki związane z dziedzicznością, z historią życia (doświadczeniami endogenezy i egzogenezy), wpływające na brak pełnego wglądu w świat potrzeb i procesów psychofizycznych (np. niezdolność nazwania doświadczeń po imieniu, brak dystansu do doświadczeń, refleksji nad własnym „ja”) oraz w dynamikę procesów grupowych i społecznych.

Wybory podejmowane na drodze życia nie należą do łatwych i prostych, gdyż każda decyzja wiąże się z określonym ryzykiem. Amadeo Cencini pisze, że współczesny młody człowiek zmierza bardziej do tolerowania życia niż do podejmowania za siebie odpowiedzialności, brania sterów swego życia we własne ręce i podejmowania wiążących decyzji⁶. Młodzi ludzie rozpoczynający drogę życia konsekrowanego, jak ich rówieśnicy w świecie, również mogą mieć trudności w podjęciu decyzji na całe życie. Nikt nie jest w stanie przewidzieć wszystkich konsekwencji własnych decyzji, a szczególnie, jeśli chodzi o decyzje trwałe. Nikt też nie zna do końca wszystkich wspomnianych wyżej uwarunkowań. Ważne jest jednak, aby – podejmując decyzje życiowe i trwałe – człowiek był świadomy przynajmniej najważniejszych czynników go determinujących, gdyż wolność człowieka przejawia się właśnie w autodeterminizmie⁷. Decyzja jest właśnie jego znakiem⁸.

Wolność człowieka nie jest absolutna. Człowiek to nie czysty byt duchowy, lecz poprzez swoje ciało jest włączony w mechanizm praw i sił natury. W swym najgłębszym istnieniu osobowym ciało jest tak silnie zjednoczone z duchem, że często nazywa się je „duchem ucieleśnionym oraz ciałem uduchowionym”⁹. Po-

⁶ Por. A. Cencini, *Historia własnego powołania – Miejsce dla tajemnicy*, Kraków 2001.

⁷ Por. M.A. Krąpiec OP, *Człowiek w kulturze*, Warszawa 1996, s. 263-264; tenże, *Natura ludzkiej wolności*, „Człowiek w Kulturze” 1997, nr 9, s. 22.

⁸ Należy tutaj rozróżnić wybór wolny od koniecznego. Wybór wolny to wybór jednego dobra, a odrzucenie innego. Natomiast wybór konieczny jest konsekwencją wolnego wyboru, jest następstwem wyboru podstawowego. Nie mogą odtąd wybierać niczego, co stałoby w przeciwieństwie do pierwszego wyboru. Na przykład przed maturzystą, który uzyskał wysokie noty na świadectwie dojrzałości, teoretycznie każda uczelnia stoi otworem. Podjęcie decyzji o studiowaniu teologii uniemożliwia mu studiowanie medycyny.

⁹ Jan Paweł II, *Gratissimam sane, List do Rodzin z okazji roku rodziny* z 2 II 1994, nr 19, Rzym 1994. Wzajemne oddziaływanie sprawia, że człowiek, jak mówi święty Augustyn, „może uczynić się cielesnym, aż do swojego ducha, albo duchowym aż do swego ciała” (P. Evdokimov, *La connaissance de Dieu selon la tradition orientale*, Paris 1988, s. 29). Tego dialektycznego zwrotu używa także wiedeński psycholog i psychoanalityk I.A. Caruso, twierdzący, że właściwością człowieczeństwa jest inkarnacja duchowości: ucieleśnienie duchowości i uduchowienie cielesności (por. I.A. Caruso, *Psychoanalyse und Synthese der Existenz*, Freiburg 1952, s. 229).

wiązanie w człowieku wymiarów o odmiennej naturze oznacza, że w każdym z nich wolność ma istotnie odmienne znaczenie¹⁰.

Wolność, dzięki której człowiek podejmuje ze świadomością swoje decyzje, jest wolnością ludzką, wolnością na miarę człowieka. Zdobywa się ją przez całą ontogenezę na mozolnej drodze rozwoju od nieświadomości do świadomości. Stąd należy człowieka wychować do jak największej głębi świadomej odpowiedzialności, przygotowywać i uzdalniać do takiej decyzji, by potrafił siebie zeterminować (autodeterminować)¹¹. Jeżeli pozbawi się go możliwości podjęcia wolnej decyzji albo on sam z niej zrezygnuje na rzecz kolektywu, ideologii czy jakiegoś wewnętrznego zniewolenia przez nałogi, wtedy zaciera się w jego życiu wartość bytowania osobowego. Chodzi więc tutaj o świadomy wymiar decyzji, należną wiedzę o istniejących determinantach, również o tych, które dotąd były nieuświadomione. Czasem błędna interpretacja indywidualnych doświadczeń może prowadzić do tendencyjnego i uproszczonego oceniania wszystkiego w perspektywie tych tylko przeżyć. Decyzje podejmowane w sposób niedojrzały będą obniżać poziom odpowiedzialności za siebie. Osoba wewnętrznie zniewolona będzie pragnęła, aby odpowiedzialność za kierunek własnego życia zrzucić na innych, mówiąc sobie: „Niech ktoś za mnie zadecyduje, niech ktoś inny oprócz mnie też poniesie odpowiedzialność”. Niestety, taka ucieczka od odpowiedzialności jest daremna. Człowiek nie ma możliwości uchylecia się od decyzji, podobnie jak nie może żyć bez nadziei¹².

Sposób podejmowania decyzji nie jest dany człowiekowi na drodze dziedziczenia. Ta dyspozycja podlega rozwojowi. U bardzo małych dzieci ma charakter impulsywny. Zauważyć u nich można nie tylko brak alternatyw dla podjętych decyzji, ale również brak przewidywania ich konsekwencji. U nieco starszych dzieci zaznacza się bardzo silna heteronomia, czyli zależność od opinii osób zna-

¹⁰ I tak psycholog wiedeński V.E. Frankl wyjaśnia, że w sferze somatycznej człowiek jest bardzo zależny od uwarunkowań i okoliczności (jest zeterminowany, bo np. nie może odzyskać amputowanej nogi) i żyje ściśle według zasady homeostazy (utrzymania równowagi). W wymiarze psychicznym nadal podlega naciskowi określonych potrzeb czy mechanizmów psychicznych, ale determinizm jest mniejszy, bo może nad nimi zapanować (np. w określonej sytuacji może przezwyciężyć własny lęk), więc w tym wymiarze człowiek jest jedynie „popychany” w określonym kierunku. Natomiast w wymiarze duchowym człowiek jest wolny, to znaczy, że ma możliwość swobodnego zajmowania postawy wobec sytuacji i uwarunkowań (nie obowiązuje zasada determinizmu ani homeostazy). Może zająć postawę wobec rzeczywistości i nadać jej określony sens, decydując w ten sposób o kierunku swego rozwoju (por. B.J. Soiński, *Człowiek jako istota otwarta na prawdę i sens. Perspektywa psychologiczna*, „Quaestiones Selectae” 2007, nr 21, s. 33-34).

¹¹ Por. M.A. Krąpiec, *Ludzki wymiar kultury chrześcijańskiej – wspólnego dziedzictwa narodów Europy*, w: „*Żeby nie ustala wiara*”. *Katolicki Uniwersytet Lubelski przed wizytą Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. J. Homerski i in., „*Znaki Czasu*” 1988, nr 9, s. 17-18.

¹² Por. A.J. Nowak, *Trudności...*, dz. cyt., s. 273; tenże, *Osobowość sakramentalna*, Lublin 1997, s. 114n.

czących, a z czasem od opinii grupy odniesienia. To może trwać aż do adolescencji, kiedy nastolatek zaczyna poszukiwać własnej tożsamości i do głosu dochodzi silne pragnienie autonomii. Dążenie do samostanowienia może przejściowo wyrażać się w bardzo skrajnych decyzjach, podejmowanych jakby na przekór, wbrew dotychczasowym autorytetom. Negatywizm ten może dotyczyć decyzji światopoglądowych, gdy dorastający człowiek odrzuca to, co otrzymał w wychowaniu od rodziców¹³. Bywa jednak i tak, że pod wpływem różnych sytuacji życiowych i doświadczeń człowiek dorosły weryfikuje później swe młodościowe decyzje i przyjmuje bardziej umiarkowane postawy, zbieżne z tym, co wcześniej otrzymał od rodziców.

Trafnych decyzji uczy się człowiek stopniowo, w miarę nabywania wiedzy i wyciągania wniosków z doświadczeń. Decyzje o charakterze życiowo doniosłym dotyczące światopoglądu, wiary czy powołania, powodują trwałą zmianę osobowości i krystalizację postaw¹⁴. Raz podjęte ważne decyzje powodują wzrost dojrzałości kolejnych decyzji. Tak dzieje się w czasie intensywnej formacji chrześcijańskiej, zakonnej czy kapłańskiej.

Na drodze życia konsekrowanego można wyróżnić trzy typy doniosłych decyzji:

- 1) decyzja r o z p o c z ę c i a życia konsekrowanego przez przystąpienie do instytutu;
- 2) decyzja złożenia p r o f e s j i c z a s o w e j, która jest decyzją parcjalną, ważną na określony czas i wygasającą po jego upływie;
- 3) decyzja złożenia p r o f e s j i w i e c z y s t e j, która kończy okres formacji początkowej, zamyka już pewien okres życia w sposób trwały.

Te trzy różne od strony psychologicznej typy decyzji podejmowane są w odmiennym kontekście sytuacyjnym. Motywy inicjowania życia konsekrowanego mogą być mniej lub więcej „niejasne”, „niesprecyzowane”, „niedookreślone”, a nawet mało dojrzałe, choć osoba kierująca się takimi motywami nie musi koniecznie cechować się niedojrzałością osobowościową. Jej aktualny poziom dojrzałości już stanowi wystarczający punkt wyjścia uprawniający do przyjęcia do postulatu. Można powiedzieć, że w tym momencie mamy do czynienia z motywacją załączkową, czyli z zawiązkami motywacji właściwej dla decyzji trwałej.

¹³ Nieraz dorastające dziecko rodziców niewierzących wbrew ateistycznemu wychowaniu podejmuje decyzję o przyjęciu wiary i rzuca się w aktywną religijność, gdy dziecko rodziców wierzących może odrzucić praktyki religijne, a nawet samą wiarę w Boga (zob. np. B. Altemeyer, B. Hunsberger, *Amazing conversions: Why some turn to faith and others abandon religion*, Amherst [USA, New York] 1997).

¹⁴ Por. A.J. Nowak, *Trudności...*, dz. cyt., s. 279.

Takie niepełne jeszcze motywy mogą wpływać z małej znajomości życia konsekrowanego, mogą być wyidealizowane i zbyt emocjonalne albo będą się łączyć z mało realnym wyobrażeniem o sobie czy o życiu konsekrowanym¹⁵.

Natomiast motywy do złożenia profesji czasowej, a bardziej jeszcze profesji wieczystej, nie mogą już zawierać takich błędów. Powinny opierać się na zdolności podejmowania decyzji trudnych, decyzji, których cele zostaną zrealizowane na przestrzeni czasu. Posiadanie takich zdolności wiąże się z osiągnięciem pewnego kanonicznego poziomu dojrzałości rozwojowej oraz spójności powołania. Jest to wyraźnie widoczne w przypadku, gdy młoda osoba podejmuje decyzję o wstąpieniu do instytutu i nie ma jeszcze osobowości dojrzałej, szczególnie w zakresie emocji. Właśnie wtedy okres formacji początkowej powinien przygotować do odpowiedzialnej decyzji kierowanej już dojrzałymi motywami. W tym przypadku można mówić o gotowości do podjęcia decyzji dojrzałej. Już taka gotowość, potencjalność rozwojowa pozwoli mówić o dojrzałej decyzji (adekwatnej do etapu rozwoju)¹⁶.

Proces podejmowania decyzji czy dorastania do decyzji życia konsekrowanego jest kierowany i kontrolowany przez osoby odpowiedzialne za formację. Czy ktoś taki zdaje sobie z tego sprawę czy nie, to jednak w sposób istotny wpływa na formułowanie i kształtowanie się takich decyzji, i to nie tylko przez słowa i pouczenia, których udziela, lecz przez to, kim sam jest. *Verba docent, exempla trahunt*. Przykład może zachęcić, ale może i zrazić, może wyzwalać emocje i uczucia pozytywne oraz negatywne, blokujące podjęcie rozważnej decyzji.

Profesja wieczysta, w jednym uroczystym akcie ślubów, wnosi moment zakończenia okresu niepewności i wahań. Kończy etap „podejmowania decyzji”, a zaczyna okres podtrzymywania tych raz już podjętych, który trwać będzie do końca życia. Nie jest to czas spokoju, bo również formacja ciągła zawiera w sobie momenty niepewności, wahań, konfliktów oraz kryzysów. Zwrócił na to uwagę bł. Jan Paweł II w Adhortacji *Vita Consecrata* nr 70, gdzie wyróżnił wyrażne okresy rozwojowe dosięgające kresu życia¹⁷.

¹⁵ Jednak, mimo swej niedojrzałości, kandydat do nowicjatu winien już przejawiać zdolności do stopniowego podejmowania obowiązków życia konsekrowanego (por. ks. C. Parzyszek SAC, *Życie konsekrowane...*, dz. cyt., s. 649).

¹⁶ Analogicznie przecież dzieje się, gdy młodzi ludzie podejmują decyzję o zawarciu małżeństwa. Podejmowanie decyzji nie jest jednorazowym aktem: „decyduję się i już”, ale jest procesem dorastania. Proces podejmowania decyzji dopuszcza dłuższe lub krótsze wahania, konflikty motywów oraz różne kryzysy psychologiczne.

¹⁷ Por. B.J. Soiński OFM, *Psychologiczne aspekty formacji w życiu konsekrowanym*, w: *Vita consecrata. Adhortacja. Tekst i komentarze*, red. A.J. Nowak OFM, Lublin 1998, s. 441-459.

III. KONCEPCJA SPÓJNEJ OSOBOWOŚCI NA DRODZE POWOŁANIA

Aby właściwie wyjaśnić proces decyzyjny u osób konsekrowanych, warto przybliżyć koncepcję rozwoju osobowości na drodze powołania chrześcijańskiego autorstwa włoskiego jezuita i psychologa Luigiego M. Rulli (1922-2002)¹⁸. Autor ten przez wiele lat prowadził badania, służąc pomocą psychologiczną osobom realizującym swoje powołanie, i wypracował teorię spójności autotranscendującej teocentrycznie w miłości. Teoria ta zakorzeniona jest w podejściu psychoanalitycznym, jednak ma charakter eklektyczny, gdyż wspomniany autor, podkreślając przede wszystkim cele praktyczne, dalszych wyjaśnień poszukiwał także u przedstawicieli innych kierunków psychologii (np. H.A. Murraya, M. Rokeacha, V.E. Frankla). Chociaż z tego powodu teoria L.M. Rulli może budzić krytyczne uwagi, to jak dotąd w psychologii nie wypracowano jeszcze innej, w miarę spójnej koncepcji powołania. Stąd dostępne w języku polskim praktyczne opracowania kierowane do wychowawców zakonnych na temat formacji w większości opierają się na jego koncepcji.

Rulla podjął próbę rozróżnienia dyspozycji, które pozwalają rozpoznać zdolność do adaptacji na drodze powołania i umożliwiają przewidywanie dalszego rozwoju w powołaniu. W czasie badań wypracował odpowiednie metody do rozpoznawania i rozróżniania dyspozycji trwałych od krótkotrwałych, co pozwala w sposób profesjonalny udzielić odpowiedniej pomocy osobom podejmującym decyzje trwałe¹⁹.

W osobowości Rulla wyróżnił dwa komponenty: ja idealne i ja aktualne. *Ja idealne* jest tym, czym dana osoba pragnie być. Wśród przyjmowanych na drodze życia konsekrowanego ideałów wyróżnił jeszcze dwa odrębne składniki: ideały ja oraz ideały instytucji. *Ideały ja* to wyobrażenie danej osoby o niej samej, jaka chce być, co chciałaby robić itd. Natomiast *ideały instytucji* to wyobrażenie danej osoby o tym, jaka powinna być jako członek konkretnego zakonu. Te ideały instytucji są rezultatem mniej lub bardziej kompletnej informacji oraz projekcji własnych pragnień²⁰. W wypadku osób konsekrowanych ideały instytucji to ideały Ewangelii wyrażone w regułach i konstytucjach danego instytutu. W czasie formacji na drodze powołania ideały instytucji stają się częścią ideałów *ja* i to one są główną siłą motywacyjną dla decyzji podejmowa-

¹⁸ Por. L.M. Rulla SJ, *Anthropology of the Christian Vocation*, Vol. 1: *Interdisciplinary Bases*, Rome 1986; L.M. Rulla SJ, J. Ridick SSC, F. Imoda SJ, *Anthropology of the Christian Vocation*, Vol. II: *Existential confirmation*, Rome 1989.

¹⁹ Por. L.M. Rulla SJ, J. Ridick SSC, F. Imoda SJ, *Entering and Leaving Vocation: Intrapsychic Dynamics*, Rome – Chicago 1976, s. 5.

²⁰ Stąd te ideały instytucji niekoniecznie będą korespondować z rolami, jakie proponuje dany instytut.

nej w chwili wyboru powołania. Natomiast *ja aktualne* jest tym, czym osoba aktualnie jest, wraz ze swoimi potrzebami i postawami. Pomiędzy *ja idealnym* a *ja aktualnym* rodzi się napięcie, które jest podstawowym napięciem motywacyjnym do rozwoju²¹. W przeciwnym wypadku, gdy oba komponenty będą na siebie nachodzić, takiego napięcia nie będzie, ale wtedy brakować może siły motywującej do zmiany. Osobie w pełni akceptującej to, jaka jest, trudno będzie mobilizować się do wysiłku intensywnej pracy nad sobą.

Patrząc z innej strony, w płaszczyźnie treści osobowość zawiera trzy ważne komponenty: wartości, postawy i potrzeby psychiczne. Pierwszy komponent – *wartości* – Rulla definiuje za Miltonem Rokeachem jako „trwałe przekonania osoby o idealnym stanie końcowym egzystencji lub o idealnym sposobie postępowania”. Wyróżnia ponadto pięć wartości, które są podstawowe dla powołania. Dwie dotyczą celu ostatecznego i są wartościami ostatecznymi (zjednoczenie się z Bogiem oraz naśladowanie Chrystusa), a trzy to wartości instrumentalne – są sposobami osiągnięcia tego celu (są to rady ewangeliczne: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa)²². Tych pięć wartości jest normatywnych dla osób konsekrowanych i to one, a nie ideały osobiste, stają się celem procesu rozwoju powołania. Stąd są pierwszym predyktorem przewidywania wytrwania lub porzucenia powołania zakonnego. Natomiast drugą wskazówką jest w tym kontekście zdolność przyswojenia sobie tych wartości²³.

Drugim elementem struktury osobowości są *potrzeby* psychiczne. Potrzeba to wrodzona siła psychofizyczna, której źródłem jest jakiś deficyt w organizmie człowieka albo wrodzone potencjalności rozwojowe²⁴. Potrzeby są czymś wrodzonym, a więc naturalnym; domagają się zaspokojenia i są źródłem energii koniecznej do działania. Jednocześnie potrzeby nie zawsze są przez człowieka uświadamiane i mogą nieświadomie popychać kogoś do takich czy innych zachowań i decyzji. Stąd w wychowaniu i formacji istotne jest nastawienie na rozpoznawanie indywidualnych potrzeb danej osoby. Wśród licznych potrzeb²⁵ Rul-

²¹ Por. L.M. Rulla SJ, *Depth Psychology and Vocation – A Psycho-social Perspective*, Rome – Chicago 1971, s. 35-37; L.M. Rulla SJ, J. Ridick SSC, F. Imoda SJ, *Entering...*, dz. cyt., s. 9-10.

²² Por. L.M. Rulla, *Depth...*, s. 70; A. Cencini, A. Manenti, *Psychologia a formacja. Struktura i dynamika*, Kraków 2002, s. 92-93. Należy tutaj podkreślić, że rady ewangelicznych nie powinno się pojmować jedynie jako wyrzeczenie, ale dynamicznie i pozytywnie, a więc jako tworzenie i przeżywanie nowych wartości w drodze ku dojrzałej osobowości. Rady ewangeliczne powinny być realizowane w perspektywie bycia dla innych, czyli związane z postawą altruistyczną (por. ks. D. Buksik SDB, *Potrzeba kształtowania sumienia w perspektywie konsekracji zakonnej. Refleksja psychologiczna*, „Seminare” 2003, nr 19, s. 312-313).

²³ Por. L.M. Rulla SJ, F. Imoda SJ, J. Ridick SSC, *Psychological Structure and Vocation. A Study of Motivations for Entering and Leaving Vocation*, Dublin 1977, s. 38-39.

²⁴ L.M. Rulla, J. Ridick, F. Imoda, *Entering...*, dz. cyt., s. 398.

²⁵ Np. H.A. Murray, na którego teorię potrzeb powoływał się Rulla, wymienia aż 44 szczegó-

la wyróżnił te, które są rozbieżne z wartościami powołania. Są to m.in. potrzeby agresji²⁶, potrzeby seksualne, wyrażania uczucia niższości, zależności, unikania bólu fizycznego, eksponowania siebie, doznawania opieki i oparcia, unikania urazu psychicznego. O ile będą one silne i centralne, to będą utrudniały przyswajanie sobie wartości powołania, gdyż koncentrują osobę na sobie samej i przez to utrudniają realizację wartości, które są podstawowe dla powołania. Obok nich są także potrzeby bardziej neutralne lub spójne, czyli takie, które można pogodzić z wartościami powołania, np. potrzeba osiągnięć, przynależenia, bezpieczeństwa, opiekuńczości, rozumienia, dominacji, porządku czy przeciwdziałania. Potrzeby neutralne mają tendencję do odrywania człowieka od obranego w życiu celu i kierowania ku czemuś mniej ważnemu i dlatego nietrudno je pogodzić z wartościami ewangelicznymi, a nawet wykorzystać do ich wyrażania²⁷.

Kolejnym elementem osobowości w płaszczyźnie treści są p o s t a w y. Rulla określa je jako tendencje do działania, czyli „dyspozycje wyrażające stan gotowości do określonej reakcji”²⁸. Postaw jest więcej niż wartości i są od nich bardziej złożone²⁹. Mogą one wypływać z wartości i im służyć jako mediatory między wartościami a zachowaniem. Mogą też wypływać z potrzeb³⁰ albo też z obu tych źródeł równocześnie. Stąd można powiedzieć, że postawy bywają dwuznaczne, bo nie wiadomo, czy uzewnętrzniają wartość czy potrzebę.

Gdyby postawy wyrażały jedynie wartości, to kandydatowi do życia zakonnego byłoby stosunkowo łatwo podjąć decyzję wyboru wartości powołania i konsekwentnie kształtować zgodne z nimi postawy i zachowania. Natomiast wychowawcom byłoby łatwo stwierdzić u niego obecność fundamentalnych wartości powołania i zweryfikować je z ujawnianymi postawami i zachowaniem. Wówczas wspomaganie podejmowania decyzji trwałej i procesu formacji ograniczałoby się do pomocy, by kandydat zrozumiał wartości powołania i je zaakceptował, a następnie wprowadzał w życie. Cały proces decyzyjny i formacyjny odbywałby się wówczas bez zakłóceń³¹.

Komplikuje jednak sytuację istnienie ukrytego „ja”³², związane z konstelacją częściowo świadomych i nieświadomych potrzeb, a często jeszcze rozbież-

łowe potrzeby, podkreślając zarazem, że nie jest to lista kompletna (por. T. Ożóg, *Potrzeba*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 16, red. E. Gigilewicz i in., Lublin 2012, s. 127).

²⁶ Rozumiane w sensie niszczenia przeciwnika, a nie asertywności.

²⁷ Por. L.M. Rulla SJ, F. Imoda SJ, J. Ridick SSC, *Psychological...*, dz. cyt., s. 38-39.

²⁸ L.M. Rulla, J. Ridick, F. Imoda, *Entering...*, dz. cyt., s. 10.

²⁹ Taka wartość jak posłuszeństwo może się wyrażać w różnych postawach: szacunku dla przełożonych, gotowości apostołskiej itp.

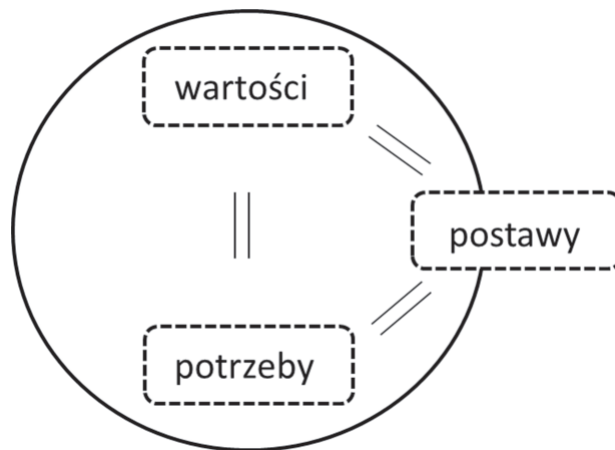
³⁰ Np. potrzeba agresji manifestować się może w postawie odmawiania akceptacji autorytetów, postawie niechęci współpracy czy też postawie krytykowania innych.

³¹ Por. ks. H. Posłuszny, *Psychiczne uwarunkowania kandydatów do kapłaństwa i życia zakonnego*, „Studia Włocławskie” 1998, nr 1, s. 182.

³² Por. L.M. Rulla, *Depth...*, dz. cyt., s. 38-39.

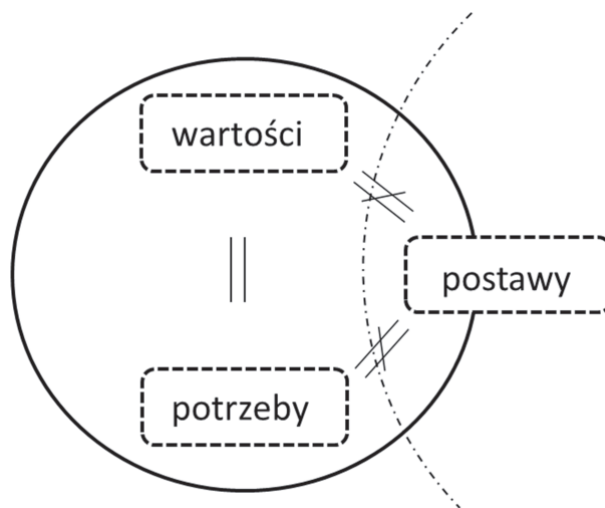
nych z wartościami powołania. U poszczególnych osób pomiędzy świadomie wybranymi wartościami i wyrażanymi przez nie postawami a nieświadomie oddziałującymi potrzebami może zatem zachodzić zgodność albo też niezgodność, co Rulla nazywa spójnością albo niespójnością. Wewnętrzna spójność istnieje wtedy, gdy główne komponenty osobowości, czyli wartości powołania i potrzeby, są ze sobą zgodne. Ponieważ postawy mogą wyrażać te wartości i potrzeby albo mogą ich nie wyrażać, można wyróżnić dwa rodzaje spójności:

- Spójność społeczna istnieje wtedy, gdy integracja wewnętrzna wartości powołania i potrzeb pokrywa się z oczekiwanymi na drodze powołania postawami (ryc. 1).



Ryc. 1. Schemat przedstawiający spójność społeczną na płaszczyźnie treści osobowości (zachodzi tutaj zgodność pomiędzy potrzebami, wartościami powołania i postawami)

- Spójność psychiczna istnieje wtedy, gdy integracja wewnętrzna nie pokrywa się z oczekiwanymi postawami. Potrzeby są co prawda zgodne z wartościami powołania, ale przyjmowane postawy nie dorastają do nich (ryc. 2). Ktoś np. podejmuje drogę rozwoju powołania, ale nie przestrzega samodyscypliny, uważa bowiem, że nie jest to konieczne, by specjalnie rozwijać jakąś sprawność moralną. Nie odczuwa bowiem szczególnego napięcia płynącego ze sfery potrzeb psychofizycznych i stąd nie kształtuje konsekwentnie swoich postaw, służących deklarowanym przez siebie wartościom powołania.

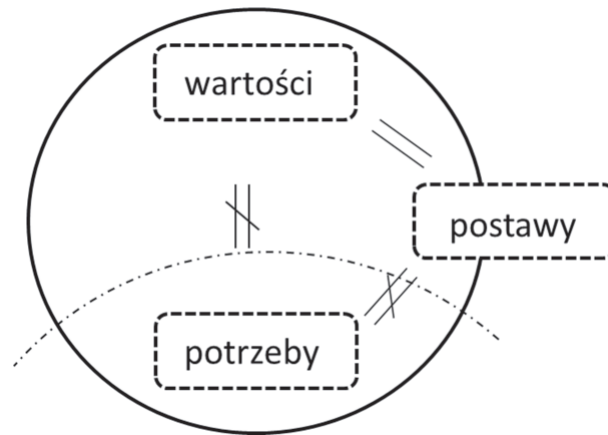


Ryc. 2. Schemat przedstawiający spójność psychiczną na płaszczyźnie treści osobowości (potrzeby i wartości powołania są ze sobą zgodne, a niedomagają przyjmowane i ujawniane na zewnątrz postawy)

Brak wewnętrznej spójności powołania również może być dwojaki:

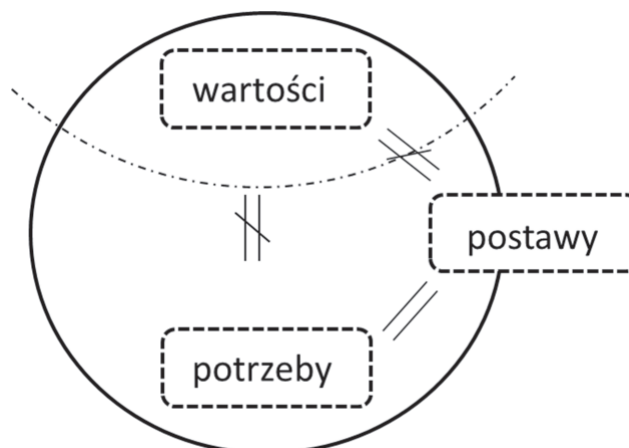
- **Niespójność psychiczna** istnieje wtedy, gdy brak integracji wewnętrznej, bo działają nieświadome i rozbieżne z wartościami powołania potrzeby, a postawy są zgodne z deklarowanymi wartościami (ryc. 3). Na przykład chrześcijańska wartość miłosierdzia wyrażać się może w postawie posługiwania innym. Postawa ta jednak może mieć inną motywację niż miłosierdzie. Można służyć innym ludziom po to, aby zaspokoić psychiczną potrzebę zależności uczuciowej, a zatem ukazywana na zewnątrz postawa pomocy innym w rzeczywistości nie musi być czynem miłosierdzia. Nie zawsze człowiek uświadamia sobie faktyczną motywację przyjmowanych postaw i może być przekonany, że pomaga innym, gdy faktycznie chce dawać tylko po to, by otrzymywać³³. Taki stan prowadzi do „konwencjonalności”, gdyż otoczenie nie ma nic do zarzucenia danej osobie, chociaż wewnątrz osobowości istnieje silne i nieświadome napięcie.

³³ Por. ks. H. Posłuszny, *Psychiczne uwarunkowania...*, dz. cyt., s. 183.



Ryc. 3. Schemat przedstawiający niespójność psychiczną na płaszczyźnie treści osobowości (zachodzi wewnętrzna rozbieżność pomiędzy potrzebami i wartościami, a ujawniane postawy służą wartościom)

- Niespójność społeczna istnieje wtedy, gdy ujawniane na zewnątrz postawy nie wyrażają właściwych dla powołania wartości, a służą nieświadomym i rozbieżnym z tymi wartościami potrzebom (ryc. 4). Ktoś np. nie uświadamia sobie silnej u niego potrzeby znaczenia, która jest w konflikcie z ewangelicznym ideałem posłuszeństwa i pokory. Zgodnie z tą potrzebą, w swych postawach i działaniach preferuje zwykle to, co



Ryc. 4. Schemat przedstawiający niespójność społeczną na płaszczyźnie treści osobowości (zachodzi wewnętrzna rozbieżność pomiędzy potrzebami i wartościami powołania, a ujawniane postawy służą potrzebom)

przynosi mu uznanie, a lekceważy lub nie wykonuje tego, co nie zaspokaja jego potrzeby, choć jest wartościowe, bo należy do jego obowiązków. Taki stan ostatecznie prowadzi do zachowań „buntowniczych”, gdyż otoczenie dostrzega wyraźny konflikt przyjmowanych postaw z proklamowanymi wartościami powołania.

Należy zauważyć, że spójności i niespójności związane z powołaniem mogą u niektórych osób istnieć obok siebie i współdziałać z różnymi potrzebami i w różnych stopniach intensywności. Te dynamiczne siły, obecne we własnym „ja” kandydata, trzeba odkryć i określić ich centralną motywację, wówczas można skuteczniej go przygotować do dojrzałej decyzji i formować ku temu, by realizował podstawowe zadania powołania zakonnego.

Osobami dojrzałymi będą te, u których spójności powołania przeważają nad niespójnościami. Spójności są u nich centralne, a niespójności peryferyjne. Takie osoby są silnie zintegrowane, bo podstawowe komponenty osobowości są ukierunkowane ku temu samemu celowi. Niespójności mogą im trochę przeszkadzać, ale umożliwiają podejmowanie wolnej decyzji i będą materialem do pracy nad sobą. I tak np. w przypadku tylko psychicznej spójności powołania pozostaje jeszcze wypracowanie lub wzmocnienie odpowiednich dla powołania postaw.

Natomiast osoby, u których przeważają niespójności psychiczne, są wewnętrznie podzielone i nie kontrolują całkowicie swego życia i działania. Stąd ich problemy osobiste często wymykają się spod kontroli. Niespójność taka ma charakter nieświadomy, a więc nie zależy od wolnej decyzji człowieka. Ponieważ niespójności przeważają nad spójnościami powołania, to tym osobom brak pełnej wolności. Nieświadoma motywacja prowadzi je do idealizowania cech swej osobowości, zakonu czy wspólnoty klasztornej, a w konsekwencji do niskiego stopnia realizmu i poczucia rzeczywistości w podejmowaniu decyzji dotyczącej życia zakonnego. Ponadto osoby takie, jakby niechcący, nieświadomie oddalają się od wartości powołania i nie potrafią ich wyrazić w swych postawach. Z jednej strony pragną realizować deklarowane wartości i czują, że są do tego zdolne, a z drugiej czują się zablokowane z powodu niespójności, które są powodem nierealistycznych oczekiwań. Wskutek tego takie osoby bywają też zawiedzione, zniechęcają się, zamykają, wycofują, rezygnując z własnych pragnień i ideałów. Mogą czuć się zagrożone i tworzyć wygodny świat, ale przez to oddalają się coraz bardziej od rzeczywistości. Czują wewnętrznie, że coś w ich życiu nie jest prawdziwe, ale winę zrzucają na innych. Osoby te są przy tym w pełni „normalne”, zwyczajnie funkcjonują w swoim otoczeniu³⁴.

³⁴ Por. K. Dyrek SJ, M. Kozuch SJ, K. Trojan SJ, *Powołanie. Rozeznanie i rozwój. Aspekt psychologiczny*, Kraków 1993, s. 28-30.

Niespójności nieświadome powołania, gdy są centralne (bo dotyczą wartości istotnych dla powołania), stwarzają ponadto ryzyko wytwarzania mechanizmów obronnych. Łatwo też mogą stać się początkiem kryzysu, który może przerodzić się w kryzys chroniczny lub zaburzając proces przyswajania (internalizacji) wartości – w kryzys ostry, a nawet mogą doprowadzić do podjęcia decyzji odejścia z drogi powołania. Oznacza to, że kryzys powołania jest uwarunkowany przede wszystkim czynnikami wewnętrznymi osobowości. Oddziaływania zewnętrzne i środowiskowe (np. zgorszenie), o ile są silne, mogą jedynie naruszyć wcześniejszą niestabilną równowagę płynącą z niespójności wewnętrznej. W ten sposób mogą one jedynie pogorszyć wcześniejszy stan niespójności danej osoby. Stan się polepszy wtedy, gdy wpływ środowiska będzie sprzyjać wzrostowi w powołaniu oraz gdy siły nieświadome będą miały tylko nieznaczną przewagę ponad motywacją świadomą. Natomiast pogorszy się, o ile wpływy zewnętrzne będą przeciwnie do wzrostu w powołaniu oraz gdy siły nieświadome przeważą nad motywacją świadomą³⁵.

W sytuacji, gdy niekorzystne oddziaływania zewnętrzne napotkają na stabilną równowagę (spójność), będą miały nieznacznym wpływ na sytuację powołania. Z kolei trwała spójność powołania, umocniona przez silne i pozytywne wpływy zewnętrzne, będzie prowadziła do jeszcze silniejszego utrwalenia równowagi między elementami osobowości.

Wyniki badań pozwoliły Rulli na podstawie dwu kryteriów: spójności i niespójności powołania oraz pozostawania w instytucie i występowania, wyróżnić cztery grupy osób.

Osoby występujące podzielił na dwie podgrupy. Pierwszą stanowią ci, którzy są spójni, przez co mają sprzyjające predyspozycje do rozwoju powołania, ale w trakcie kolejnych etapów formacji *z m i e n i a j ą d e c y z j ę*, którą podjęli w chwili wstępowania, i postanawiają odejść z drogi powołania. Mają oni zdolności do podjęcia wolnej i odpowiedzialnej decyzji oraz do pełnego wcielenia ideałów powołania w życie, ale decydują się zmienić kierunek swego aktu woli. Ich decyzję odejścia należy uznać za akt dojrzały. Drugą grupę występujących z zakonu stanowią osoby niespójne, które mają słabe predyspozycje do internalizacji wartości powołania i wewnętrznie przymuszone są do opuszczenia zakonu. Osoby takie można nazwać *kierowanymi przez potrzeby*, które są nieświadomione i ograniczają ich wolność. Ich akt woli był ograniczony zarówno na etapie podejmowania decyzji wstąpienia do zakonu, jak i na drodze roz-

³⁵ Taka sytuacja ma miejsce u osób, które przez całe lata okazywały znaki słabości i choć bywały dobrze zaadoptowane społecznie (konwencjonalizm), to pozostały źle zaadoptowane psychologicznie (niespójne). Wtedy kryzys pojawia się nieoczekiwanie, jednocześnie dezorganizując sferę grzechu i cnoty, i taka osoba opuszcza drogę powołania. Ten krok często może wywoływać zdziwienie w środowisku, zwłaszcza gdy zdarza się komuś z autorytetem.

woju powołania i podejmowania kolejnych decyzji o złożeniu pierwszej profesji czy profesji wieczystej. Z powodu braku integracji wewnętrznej i niespójności powołania to właśnie im najłatwiej zmienić początkową decyzję i zdecydować się na wystąpienie. Ich motywacja zawsze była mało dojrzała. Stąd i w życiu świeckim, bez względu na to, w jakim środowisku się znajdują, pozostaną zazwyczaj nadal osobami niespójnymi³⁶.

Osoby pozostające w zakonie również dzielą się na dwie podgrupy. Pierwszą stanowią ci, którzy są zdolni do przyswajania ideałów ewangelicznych dzięki swojej wewnętrznej spójności. Natomiast druga to ci, którzy są niespójni i nie posiadają zdolności przyswajania ideałów powołania, ale mimo to podjęli, nierzadko już trwałą, decyzję o pozostawaniu na drodze powołania. Pierwszych można w obrazowy sposób określić jako tych, którzy nie próbują sobie uwić gniazda w zakonie, a drugich jako tych, którzy usiłują uwić sobie gniazdo. Ci ostatni także pozostają na drodze powołania, ale zamiast postępować w dojrzałości, stygną w gorliwości i zapewniają sobie różne wygody i zabezpieczenia jak jakieś „gniazdka”. Oni mogą sobie zupełnie nie uświadamiać, że raczej zaspokajają swoje własne potrzeby i szukają dla siebie wygodnego życia, a nie postępują w powołaniu. Podtrzymują swoją decyzję i starają się podążać drogą powołania, ale nie mają tak korzystnej zdolności do rozwoju jak osoby spójne, które nie szukają zabezpieczeń i wygod. Z tego powodu ich postępek w powołaniu jest problematyczny, a ich motywacja nosi cechy niedojrzałości³⁷.

IV. ZADANIE PSYCHOLOGII

Kościół Świąty podaje jako kryterium powołania szczerą intencję (wolę) oraz zdolność³⁸, czyli przymioty konieczne do wypełnienia obowiązków stanu i życia właściwego danemu instytutowi. Powiązane to jest z akceptowaniem związanych z tym życiem trudów. Zdolność ta rozumiana jest jako *z r ó w n o w a ż o n a o s o b o w o ś ć* i chociaż Kościół jej nigdzie nie definiuje, to wskazuje na takie cechy osobowe, jak otwartość na potrzeby epoki, duch ofiary, zdolność do życia zdyscyplinowanego³⁹. W świetle omówionej wyżej teorii Rulli można tu mówić o przewadze centralnej spójności nad peryferyjnymi niespójnościami powołania.

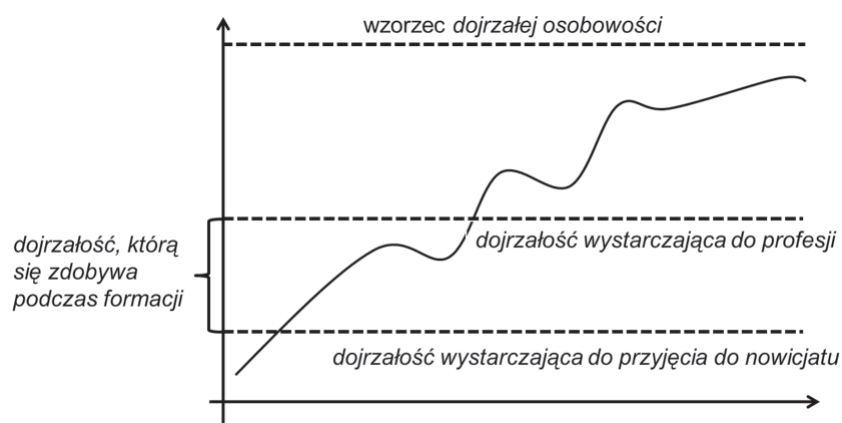
³⁶ Być może wielokrotnie próbowali przynależeć do różnych innych wspólnot. Także w potencjalnym życiu małżeńskim i rodzinnym trwające nadal niespójności między wartościami powołania do małżeństwa i rodziny a indywidualnymi potrzebami prowadzić ich mogą do dyssatisfakcji.

³⁷ Por. L.M. Rulla, *Anthropology of the Christian Vocation*, vol. 1..., dz. cyt., s. 284n.

³⁸ Por. np. Paweł VI, List apostolski *Summum Dei Verbum* 1963; KPK kan. 241, 642.

³⁹ Jan Paweł II, *Allokucja do biskupów Kolumbii*, AAS, an. Et vol. LXXI, n. 12, s. 1016.

Zadaniem psychologii z pewnością nie jest ocena autentyczności powołania⁴⁰. Jej celem jest jedynie pomoc w określeniu cech osobowości kandydata czy profesora czasowego na danym etapie formacji oraz określenie jego potencjału rozwojowego (co jest jednym z kryteriów zdrowia psychicznego). Jednakże osobowość nie jest nigdy w stanie ukończonym i nigdy nie osiąga się poziomu dojrzałej osobowości, która oznacza szczytowy punkt rozwoju człowieka. Osobowość formuje się przez całe życie, i to na drodze przezwyciężania wielu konfliktów. Zawsze pozostaje niedokończona, tworzy się i ciągle zmierza ku formie ostatecznej w kategoriach wewnętrznie spójnego typu idealnego⁴¹ (por. ryc. 5).



Ryc. 5. Poziomy dojrzałości psychologicznej wymaganej na poszczególnych etapach formacji. Kryteria dojrzałej osobowości (wzorcowej) określa psychologia⁴²

⁴⁰ Kardynał J. Ratzinger jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary zwrócił uwagę na właściwy sposób wykorzystania wiedzy psychologicznej przy rozpoznawaniu powołania. Z jednej strony Kościół musi się zatroszczyć o jak najlepsze rozpoznanie powołania, korzystając z osiągnięć psychologicznej wiedzy eksperymentalnej, ale zarazem musi pozostać czujny, by nie zatracić teologicznego charakteru powołania. Uwagi kard. Ratzingera podkreślają zatem rolę badań psychologicznych, ale wskazują także wyraźnie na ich pomocniczy charakter. Badania stanowią jedynie część całości, która musi być odczytywana i poznawana w świetle powołania, którym obdarza Bóg i które realizuje się w Kościele i poprzez Kościół. Nie mogą więc same w sobie decydować o predyspozycjach kandydata. Stąd wypływa ogromna odpowiedzialność przełożonych, którzy, w imieniu Kościoła, podejmują decyzje dopuszczające do finalizacji formacji powołania (por. O.T. Gałkowski CP, *Wiedza psychologiczna w formacji kandydatów do kapłaństwa*, „Prawo Kanoniczne” 53 [2010], nr 1-2, s. 45). Problem relacji między psychologią a formacją pozostaje jednak ciągle aktualny (por. A. Cencini, *Psicologia e vocazione, rapporto imprescindibile*, „Rogate Ergo” 2008, nr 4, s. 3). Dlatego konsultor czy psycholog wybrany do badań musi być człowiekiem wierzącym, zdolnym do umiejscowienia wiedzy empirycznej w perspektywie wiary, w ujęciu której każdy człowiek jest istotą niepowtarzalną i zakorzenioną w boskim misterium (por. O.T. Gałkowski CP, *Wiedza psychologiczna...*, dz. cyt., s. 53-54; P. Kwiatek OFM Cap, *Psychologia pozytywna a formacja ludzka w kontekście przygotowania do prezbiteratu*, „Seminare” 2010, t. 28, s. 204).

⁴¹ Por. G.W. Allport, *Osobowość i religia*, Warszawa 1988, s. 25-29, 72-74.

⁴² Por. np. ks. Z. Chlewiński, *Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność*, Poznań 1986.

W celu zagwarantowania u kandydatów do życia konsekrowanego odpowiedniego poziomu wewnętrznej integracji Kościół Święty zaleca selekcję (weryfikację) oraz pomoc. Zadaniem selekcji jest wyłonienie tych osób, które mają znaczne braki w zakresie integracji wewnętrznej. Natomiast pomocą należy objąć osoby o brakach nieznacznych, a więc możliwych do korekty, i pomoc ta jest istotnym elementem formacji ludzkiej kandydata do zakonu. Ponadto pomocą taką należy objąć osoby, które już złożyły profesję wieczystą, oraz tych, u których dezintegracja psychiczna wystąpiła już w czasie pobytu w zakonie (niezależnie od głębokości zaburzeń i etapu formacji).

1. Funkcja selekcyjna psychologii

Intencją Kościoła są zasadniczo dwie selekcje: na początku drogi powołania oraz przed podjęciem trwałej decyzji związanej w przypadku osób konsekrowanych z profesją wieczystą (a u seminarzystów ze święceniami)⁴³. Akcentuje się przy tym ogromne znaczenie selekcji na początku formacji⁴⁴, tzn. w chwili przyjmowania do zakonu lub najpóźniej przed pierwszą profesją. Jest to zrozumiałe, gdyż niedopuszczenie do profesji wieczystej po kilku latach intensywnej formacji ma zazwyczaj przykre psychologiczne i duchowo konsekwencje i powinno być stosowane, „o ile zachodzą słuszne przyczyny” (kan. 689 – § 1). Może bowiem pozostać trwały ślad czy nawet uraz psychiczny, może się zrodzić poczucie krzywdy, straty czasu. Można spotkać się także z dezaprobatą rodziny i drwiniami ze strony znajomych, a dana osoba później odnajduje swoje miejsce i nową rolę w życiu rodzinnym i zawodowym. Stąd pomoc psychologa będzie ważniejsza na wstępnym etapie formacji i podejmowania decyzji, chociaż będzie przydatna również i później, gdy w czasie formacji następować powinien wzrost dojrzałości osobowej⁴⁵.

W przypadku pierwszej selekcji dotyczącej przyjmowania kandydatów to kan. 642 stanowi, że „przełożeni powinni przyjmować tylko tych, którzy, [...] mają zdrowie, odpowiedni charakter i wystarczające przymioty dojrzałości, konieczne do podjęcia życia właściwego danemu instytutowi”. Z punktu widzenia psychologii wystarczy tutaj stwierdzenie obecności załączków dojrzałości, tzn. czy istnieją zawiązkowe oznaki powołania (*p r i m a i n d i c i a*)⁴⁶. Przy drugiej selek-

⁴³ Por. O.T. Gałkowski CP, *Wiedza psychologiczna...*, dz. cyt., s. 51-52.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Por. F. Leśniak, *Rola psychologa w seminarium duchownym*, „Homo Dei” 1985, nr 4, s. 261-262.

⁴⁶ Osąd o stopniu dojrzałości powołania należy tutaj do kompetencji przełożonego, który bierze pod uwagę ocenę biegłych i wychowawców (por. ks. C. Parzyszek SAC, *Życie konsekrowane...*, dz. cyt., s. 654).

cji – przed podjęciem decyzji trwalej – oznaki powołania powinny przejawiać się w dojrzałszej formie niż na początku (por. ryc. 5).

Być może czasem zawęża się wkład psychologów w formację do pomocy w odsiewie kandydatów niepożądanych⁴⁷. I rzeczywiście, selekcja przeprowadzana przed wstąpieniem do zakonu czy seminarium powinna prowadzić do rozpoznania, oceny i postawienia diagnozy po to, by na drogę formacji przyjąć dostatecznie zdrowych kandydatów. O ile jednak, w świetle konsultacji z psychologiem, pojawią się wątpliwości wskazujące na możliwość istnienia jakichś zakłóceń patologicznych o takim stopniu nasilenia, że nie są możliwe do sprostowania podczas zwykłego procesu formacji, to jeszcze przed przyjęciem do domu formacyjnego konieczną pomocą może okazać się odpowiednie leczenie metodami klinicznymi (terapia). W takim przypadku badania mogą być najbardziej użyteczne dla samego kandydata, ponieważ w całym procesie poznawania jego osobowości przez wychowawców na pierwszy plan wysuwa się troska Kościoła o niego⁴⁸. Wówczas selekcja psychologiczna nie ma charakteru odsiewu, ale oznacza decyzję o odroczeniu rozpoczęcia formacji do czasu osiągnięcia przezeń wymaganego poziomu dojrzałości.

Można wskazać kilka przykładowych kryteriów selekcji określających przeszkody do wejścia na drogę powołania:

- Brak zdrowia psychicznego – to nie to samo co brak zaburzeń nerwicowych czy psychotycznych. Okresowe, nieutrwalone nerwice czy nawet epizody psychotyczne niekoniecznie muszą świadczyć o braku powołania⁴⁹. Symptomy nerwicowe są nieodłączne od rozwoju ludzkiego, zwłaszcza gdy towarzyszą mu różnorakie kryzysy. Paradoksalnie mogą one być jednym z przejawów zdrowia psychicznego, a także stałym składnikiem wzrostu duchowego⁵⁰. Konieczne jest jednak rozróżnienie, czy za-

⁴⁷ Kongregacja Edukacji Katolickiej w dyrektywach dotyczących badań psychologicznych wyraźnie podkreśla, że w procesie psychologicznych badań kandydata należy unikać wszelkich podejrzeń czy sugestii, że stanowią one pewne preludium w procesie usuwania kandydata ze względu na kłopoty wymagające pomocy specjalisty (por. Kongregacja Edukacji Katolickiej, *Directoriae respicientes usum competentiarum psychologiarum in admittendis et formandis candidatis ad sacerdotium*, [29 iun 2008], "Communicationes" 40 [2008] 2, p. 12d).

⁴⁸ Por. O.T. Gałkowski CP, *Wiedza psychologiczna*, dz. cyt., s. 52.

⁴⁹ Np. w literaturze psychologicznej zauważa się, że Adam Chmielowski, zanim został bratem Albertem, cierpiał na psychozę, a Ignacy Loyola cierpiał ponoć na nerwicę obsesyjną (skrupuły). Mimo to obaj zostali założycielami zakonów i kanonizowanymi świętymi (por. F. Leśniak, *Rola psychologa...*, dz. cyt., s. 278).

⁵⁰ Twórca teorii dezintegracji pozytywnej K. Dąbrowski przyjmuje, że nerwowość, nerwice i psychonerwice odgrywają zasadniczą rolę w rozwoju w ogóle, a szczególne znaczenie mają w rozwoju przyspieszonym. „Wyższy poziom tych stanów i zespołów objawowych aktywnie przyczynia się do rozwoju osobowości i jej ideału” (K. Dąbrowski, *Dezintegracja pozytywna*, Warszawa 1971, s. 44).

uważane symptomy nerwicowe są związane z przyśpieszonym rozwojem, czy też są oznaką rozwijającej się lub utrwalającej psychozy czy nerwicy. Podczas rozstrzygnięcia o sposobie działania konieczna będzie pomoc specjalisty⁵¹.

- Zbyt duża i nieuporządkowana uczuciowość – zwłaszcza gdy współlistnieje ona z silnym i niedostatecznie opanowanym popędem seksualnym⁵². Dla podjęcia i owocnej realizacji życia konsekrowanego niezbędne jest osiągnięcie drugiego stadium rozwoju seksualnego, w którym miłość staje się darem, a nie szukaniem samego siebie⁵³. Nieodzwone jest również osiągnięcie dominacji uczuć wyższych w innych wymiarach życia emocjonalnego, czyli nad emocjami negatywnymi⁵⁴, elementami wrogości, zależności czy niedostosowania itp.
- Homoseksualna orientacja seksualna – odnośnie do kandydatów do kapłaństwa Instrukcja Stolicy Apostolskiej z 4 listopada 2005 r. stanowi, co następuje: „Kościół, głęboko szanując osoby, których dotyczy ten problem, [por. KKK 2358, KPK kan. 208 i KPKW kan. 11] nie może dopuszczać do seminarium ani do święceń osób, które praktykują homoseksualizm, wykazują głęboko zakorzenione tendencje homoseksualne lub wspierają tak zwaną «kulturę gejowską»”⁵⁵. Trzy lata później kard. Tarcisio Bertone w zaaprobowanym przez Benedykta XVI liście do biskupów całego świata⁵⁶ ustanowione w powyższej instrukcji zasady dotyczące nieprzyjmowania do seminariów i niedopuszczania do święceń homoseksualistów odniósł do wszystkich domów formacji do kapłaństwa, także znaj-

⁵¹ Problemem jednak staje się sytuacja, gdy osoba, wchodząc na drogę powołania, już powróciła do zdrowia i normy – czy w przypadku wcześniejszej choroby psychicznej – do stadium remisji. W praktyce formacyjnej próbuje się zazwyczaj wykluczyć możliwość zaistnienia lub rozwoju patologii w przyszłości, poddając kandydatów różnego rodzaju testom i badaniom psychologicznym o charakterze selekcyjnym.

⁵² Panowaniu nad popędem seksualnym nie sprzyja współczesna mentalność, naznaczona konsumizmem, niestałymi relacjami, moralnym relatywizmem, błędnymi opiniami na temat seksualności, prowizorycznością wyborów. Wszystko to w znacznym stopniu przyczynia się do powstania niewyleczonych jeszcze u kandydata do zakonu ran, sprzyjając powstawaniu u niego różnych form zaburzeń, często nieznanymi i nieuświadomianymi. W ten sposób kandydat nie dostrzega ich w sobie samym, a raczej będzie je błędnie uznawał za zewnętrzne w stosunku do niego. Dlatego też nie jest w stanie odpowiednio się do nich ustosunkować i samodzielnie ich przezwyciężyć.

⁵³ Por. B.J. Groeschel, *O odwadze życia w czystości*, Warszawa 1998, s. 139.

⁵⁴ Por. B.J. Soiński OFM, *Wspólnota a uczucia toksyczne*, w: *Święta Teresa od Jezusa mistrzynią doskonałości*, red. S.R. Niziński OCD, Poznań 2012, s. 90-112.

⁵⁵ Kongregacja Wychowania Katolickiego Stolicy Apostolskiej, *Instrukcja nt. kryteriów rozeznawania powołania u osób z tendencjami homoseksualnymi ubiegających się o przyjęcie do seminarium i dopuszczenie do święceń*, „L'Osservatore Romano” wyd. polskie, 2005, nr 5, s. 54-55.

⁵⁶ Por. kard. T. Bertone, *Rescriptum ex audientia Sekretarza Stanu*, „L'Osservatore Romano” wyd. polskie, 2008, nr 6, s. 62.

dujących się w kompetencji Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego⁵⁷.

2. Możliwości pomocy psychologicznej na drodze powołania

Psychologia pastoralna stawia sobie za cel i naczelną zasadę udzielenie danej osobie pomocy we wroście na drodze powołania, tak by mogła ona przekroczyć swoją niedojrzałość czy niespójności⁵⁸. Sposób pomocy będzie zależał od rodzaju napotykaných przez daną osobę trudności. Psychologia głębi pomoc psychologiczną w ścisłym tego słowa znaczeniu, czyli terapię, rozumie jako analizę nieświadomych motywów kierujących wyborami na drodze powołania. Taka terapia wglądu dosięga przyczyn przeżywanych trudności, ingeruje w najgłębsze motywy, emocje i uczucia, wprost dążąc do zmian osobowości. Nie zawsze jednak jest to możliwe. Nie wszyscy są w stanie znieść ujawniające się w czasie tego procesu emocje (np. lęk), nie wszyscy są zdolni pogodzić się ze zmianami, jakie wniesie ta terapia w ich życie czy w relacje i postawy wobec najbliższych osób. Do takiego wglądu trzeba czasem dorosnąć, dojrzeć, wzmocnić się. Takie głębokie poznanie siebie – jak wskazuje teologia – jest często owocem działania specjalnej łaski i światła Ducha Świętego. I nie do ludzi należy określanie czasu takiego doświadczenia. Tu trzeba dobrego rozeznania duchowego. W innych sytuacjach korzystniejsze będzie wsparcie i poradnictwo. Celem takich form oddziaływania już nie są głębokie zmiany osobowości, lecz niedopuszczenie do pogorszenia sytuacji osoby przeżywającej kryzys⁵⁹.

Podczas analizy wiedzy o istnieniu niespójności powołania okazuje się, że ten zakres trudności wymyka się kompetencjom klasycznego psychoterapeuty. Można bowiem stwierdzić, że droga realizacji powołania nie wymaga takiej samej pomocy jak udzielana neurotykom czy osobom cierpiącym na zaburzenia psychiczne. Wychowawcę musi cechować specjalna wrażliwość, a oprócz wiedzy teologicznej powinni mieć dobre przygotowanie psychologiczne⁶⁰. Wówczas

⁵⁷ Analogicznie należy przyjąć, że ograniczenia te dotyczą wszystkich kandydatów do zakonów (nie tylko dążących do kapłaństwa), gdyż trudności wypływające z głęboko zakorzenionych tendencji homoseksualnych przeszkadzać będą także w realizacji powołania zakonnego (por. K. Dyrek, *Psychologiczny i duszpasterski aspekt homoseksualizmu*, w: *Kościół wobec homoseksualizmu. Opracowania – świadectwa – dokumenty*, red. ks. T. Huk, Warszawa 1996, s. 27; D. Kowalczyk, *Między dogmatem a herezją*, Warszawa 2003, s. 136-137).

⁵⁸ Por. L.M. Rulla SJ, *Anthropology of the Christian Vocation*, vol. 1..., dz. cyt., s. 376.

⁵⁹ Por. R. Wallen, *Psychologia kliniczna*, Warszawa 1964, s. 309-311, 315-316.

⁶⁰ Znaczenie osiągnięć psychologii empirycznej dla duszpasterstwa i teologii podkreślił już Sobór Watykański II (por. KDK 62), a przypominał Jan Paweł II, m.in. takimi słowami: „Należy docenić dorobek współczesnej psychologii w zakresie wyjaśniania świadomych i nieświadomych procesów psychicznych w człowieku. Nie budzi wątpliwości twierdzenie, że pogłębiona znajomość teorii psychologicznych ułatwia ocenę ludzkiej odpowiedzi na Boże powołanie w sposób bardziej

będą umieli pomagać w rozpoznawaniu niespójności powołania i ich przewyżczeniu⁶¹. Przy tym celem pomocy udzielanej w tym obszarze nie jest usunięcie niespójności, lecz jej akceptacja bez ulegania jej wpływowi⁶². Należy wyróżnić dwa momenty, w których możliwe jest udzielenie tej pomocy. Pierwszym jest rozeznawanie motywacji podejmowania decyzji, a drugim internalizacja wartości powołania.

Pomoc w podejmowaniu decyzji dotyczyć będzie zasadniczo wyjaśnienia motywów powołania, aby decyzje na drodze powołania mogły być podejmowane w sposób wolny i odpowiedzialny. Decyzje dotyczące podjęcia powołania bywają zakłócone np. przez wcześniej istniejące nieświadome niespójności psychologiczne, przejawiające się w nierealistycznych oczekiwaniach. Niektóre osoby często nieświadomie oczekują zaspokojenia swoich potrzeb, a nie to jest celem powołania. Należy więc postawić pytanie: czy ktoś dąży do tych działań, które są „ważne dla niego”, czy do tych, które są „ważne w sobie” (np. służą budowaniu Królestwa Bożego, służą dobru innych)⁶³. Ważne jest więc poznanie ideałów i czasem nierealnych oczekiwań oraz rozeznanie tego, na ile ktoś zdaje sobie sprawę z ich nierealności⁶⁴. Gdy są one już rozpoznane, pozostaje urealnienie oczekiwań, wskazanie drogi do osiągnięcia wartości powołania albo odrzucenie tej, która tylko iluzorycznie jest drogą Ewangelii.

Pomoc w integrowaniu wartości powołania może przyjąć kilka form. Po pierwsze, należy w sposób jasny i jednoznaczny ukazywać ideał autotranscendowania, gdyż najwyższym ideałem ma być ideał Chrystusowy, a nie osobisty. To ze względu na Chrystusa należy opuścić własne życie, ale po to, aby je odnaleźć (por. Mt 10,37-39). Osoba w pełni się realizuje tylko w efekcie przekraczania siebie, a nie samorealizacji. Bóg jest celem, a nie środkiem. Celem jest komunია z Nim, a nie dobrostan czy inne wartości naturalne (polityczne, ekonomiczne,

precyzyjny i zróżnicowany niż w płaszczyźnie filozoficznej czy teologicznej” (Jan Paweł II, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej – 5 lutego 1987 r. O chrześcijańską interpretację kanonicznych zasad orzekania o nieważności małżeństwa*, nr 2, „L'Osservatore Romano” wyd. polskie, 1987, nr 2, s. 32).

⁶¹ Por. M. Kożuch SJ, *Antropologiczne podstawy i przebieg kolokwiów wzrostu*, Kraków 2004, s. 95.

⁶² Por. A. Manenti, *Powołanie, psychologia i łaska*, Kraków – Niepokalanów 1995, rozdz. IV.

⁶³ Niekiedy do powiększenia wiedzy o swoich motywach powołania wystarczy medytacja, rozmyślanie czy kontrola świadomości (por. L.M. Rulla SJ, *Anthropology of the Christian Vocation*, vol. 1..., dz. cyt., s. 366-367).

⁶⁴ Chrześcijański ideał to nie bycie człowiekiem doskonałym. Człowiek nie jest bowiem dziełem skończonym, lecz rozdartym i pełnym sprzeczności (por. KDK 10; Rz 7,14), stąd ideałem chrześcijańskim jest poznanie siebie, własnych słabości oraz zdolność do przyjmowania ich zgodnie ze swoją tożsamością, do umiejętnego przeżywania napięcia, jakie wytwarza się między niektórymi potrzebami a wartościami (por. B.M. Kelly SJ, *Psychology and Moral Theology*, Rome 1987, s. 99n).

społeczne, estetyczne, witalne)⁶⁵. Celem życia ma być transcendowanie siebie, a nie realizowanie siebie⁶⁶. Jedynie przez porzucenie siebie dla wartości Chrystusowej miłości ludzka egzystencja nabiera pełnego znaczenia.

Ponadto należy pomóc odróżnić w wartościach ich treść od funkcji. Każda wartość oprócz treści, jaką ma obiektywnie, pełni dodatkowo specyficzną funkcję w czyimś subiektywnym systemie motywacyjnym. Istnieje jakiś powód tego, że ta wartość powołania jest dla kogoś atrakcyjna i jest przez niego akceptowana, „ważna dla niego”, bo służy jakimś jego potrzebom, częstkom jego własnego ja, własnego serca⁶⁷. A to, co w kimś jest, może stać w opozycji do ideałów Chrystusa, być niespójne z nimi. Rozróżnienie między treścią danej wartości powołania a funkcją, jaką ona pełni w osobowości danego kandydata, może zwiększyć stopień poznania siebie oraz umożliwić bardziej realistyczną akceptację wartości⁶⁸.

W integrowaniu wartości powołania przez kandydata będą pomocne także takie formy oddziaływań, jak: kształcenie woli i emocjonalności, świadectwo życia wartościami osób pomagających w rozwoju⁶⁹ oraz uzasadnianie wartości i norm⁷⁰. Wreszcie konieczna jest pomoc w kształtowaniu zdolności do wyrzeczenia związanego z przekraczaniem siebie. Wyrzeczenie i cierpienie są nieuniknione⁷¹. To, jaki ktoś chce być, a to, jaki faktycznie jest w swej niedoskonałości, wywołuje zwykle nieakceptację siebie. Napięcie wywołane przez rezygnację z czegoś „ważnego dla siebie” często bywa źródłem cierpienia i należy nadać mu znaczenie autotranscendowania: rezygnacji na rzecz czegoś „ważnego dla Królestwa Bożego”. Umiejętność rezygnacji z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku na rzecz większego dobra będzie ważnym kryterium dojrzałej osobowości⁷². Psychologia, podkreślając doniosłość wyrzeczenia jako kryterium dojrzałości,

⁶⁵ Por. B.M. Kelly SJ, *Psychology...*, dz. cyt., s. 369.

⁶⁶ Por. A. Manenti, *Powołanie, psychologia i łaska*, dz. cyt., rozdz. VII.

⁶⁷ Ktoś może realizować wartość posłuszeństwa przez rezygnację z własnej woli, powodowany nie tyle pragnieniem oddania woli drugiemu człowiekowi po to, by jak najlepiej żyć i działać dla Królestwa Bożego i dla dobra innych, ile powodowany potrzebą zależności, lękiem przed drugim człowiekiem, niechęcią do zmian, czy nawet z powodu abulii (chorobliwego braku lub niedostatku woli, niemożności podejmowania decyzji i urzeczywistnienia zamierzeń; por. ks. D. Buksik SDB, *Potrzeba kształtowania sumienia...*, dz. cyt., s. 313).

⁶⁸ Por. L.M. Rulla SJ, *Anthropology of the Christian Vocation*, vol. 1..., dz. cyt., s. 370.

⁶⁹ Nie wystarczy wartości proklamować, ale należy je też realizować.

⁷⁰ Wskazywanie wartości przekraczania siebie należy uzupełnić o jasne racje uzasadniające, dlaczego te wartości i normy są dobre. Takie wprowadzanie w zasady umożliwia przyjęcie elastyczności w wyborze środków prowadzących do celu.

⁷¹ Napięcie wypływa z kilku źródeł: z ograniczeń, które tylko częściowo można przekroczyć (np. ograniczeń intelektualnych, fizycznych, rodzinnych, społecznych), z ofiar, które są nieuniknione w dążeniu do celu, ze sprzeciwu innych, których trzeba zaakceptować bez możliwości kompromisu, oraz z obowiązków życia codziennego.

⁷² Por. L.M. Rulla SJ, *Anthropology of the Christian Vocation*, vol. 1..., dz. cyt., s. 371-376.

dotyka teologii krzyża. Cierpienie należy zamienić w ofiarę, tak jak Chrystus swoje cierpienie ofiarował Ojcu, swoje cierpienie zjednoczyć z cierpieniem Chrystusa, przyjmując je jako krzyż i wartość (por. 1 P 2,20).

Ukazanie chrześcijańskiego znaczenia cierpienia będzie znaczącą pomocą dla wzrostu w powołaniu, dla wzmocnienia postaw, uwewnętrznienia wartości i poszerzenia wolności, a więc dla wzrostu dojrzałości osobowościowej i dojrzałości w podejmowaniu decyzji. Tymczasem psychologia współczesna niejednokrotnie podsuwa pokusę ucieczki od życia drogą codziennych cierpień, proponując dążenie do poprawy jakości swego życia i do osiągnięcia psychicznego dobrostanu⁷³. Kultura konsumpcji, raj na ziemi dąży do redukcji napięć płynących ze strony instynktów (Freud), z archetypów (Jung) czy z norm i powinności, które zastępowane są przez samorealizację (Rogers). Stąd mogą pojawiać się tacy doradcy, którzy zalecać będą unikanie konfrontacji z obiektywnymi wartościami powołania. Wydawać im się może, że współczesny młody człowiek ulegnie obsesyjnym lękom, że te wartości zagrażają jego tożsamości. Stąd proponują wolność bez odniesienia do odpowiedzialności i zobowiązań wobec wartości obiektywnych. W takim ujęciu osiągnięcie dojrzałości może okazać się trudne, a nawet niemożliwe.

* * *

Osiągnięcie dojrzałości ludzkiej w życiu zakonnym jest bardzo istotne dla skuteczności na drodze uświęcania siebie oraz w pracy apostołskiej. Dojrzałość czyni zakonnika lepszym instrumentem w rękach Bożych, bardziej wrażliwym na potrzeby innych i wyraźniejszym świadkiem Jezusa. Jeżeli kandydat, a później zakonnik czy zakonnica, nie będą zdolni do internalizowania wartości powołania, to ich zasadnicze postawy będą bardziej służyć jego potrzebom niż wyrażać treści nadprzyrodzone. Przewaga nieświadomych niespójności może uniemożliwić im podjęcie prawdziwie wolnej decyzji o wstąpieniu do zakonu czy o złożeniu profesji oraz dojrzałej decyzji o wystąpieniu z powodu braku wymaganej integracji wewnętrznej. Wytrwanie na obranej drodze życia w dużej mierze zależeć będzie od zdolności utożsamiania się z wartościami powołania, ale również od uzyskanej pomocy formacyjnej, a czasem i psychologicznej. Kandydat podejmujący doniosłe decyzje życiowe nie pozostaje z nimi sam, bo może liczyć, że wspólnota formacyjna, zakon oraz Kościół Święty umożliwią mu „przeżycie doświadczenia formacji, jaką Chrystus dał Dwunastu” (por. PdV 60). Dążenie do świętości wymaga jednak podjęcia duchowego zmagania, tajemniczej walki, podobnej do tej, jaką toczył Jakub z Bogiem (por. Rdz 32,23-31), aby uzyskać Jego błogosławieństwo. Dlatego żaden kandydat ani żadna osoba kon-

⁷³ Por. W.K. Kilpatrick, *Psychologiczne uwiedzenie. Brzemie własnego „ja”*. Świeckie pokusy, Poznań 1997, s. 206-222.

sekrowana nie mogą zwolnić się z zawsze aktualnego obowiązku podejmowania ascetycznych wysiłków po to, aby rozszerzyć swe serce i w pełni otworzyć się na przyjęcie Boga i braci (por. VC 38).

BIBLIOGRAFIA

- Allport G.W., *Osobowość i religia*, Warszawa 1988.
- Altemeyer B., Hunsberger B., *Amazing conversions: Why some turn to faith and others abandon religion*, Amherst, New York 1997.
- Bertone T. kard., *Rescriptum ex audientia Sekretarza Stanu*, „L'Osservatore Romano” wyd. polskie, 2008, nr 6, s. 62.
- Buksik D. SDB, *Potrzeba kształtowania sumienia w perspektywie konsekracji zakonnej. Refleksja psychologiczna*, „Seminare” 2003, nr 19, s. 299-314.
- Caruso I.A., *Psychoanalyse und Synthese der Existenz*, Freiburg 1952.
- Cencini A., *Historia własnego powołania – Miejsce dla tajemnicy*, Kraków 2001.
- Cencini A., Manenti A., *Psychologia a formacja. Struktura i dynamika*, Kraków 2002.
- Cencini A., *Psicologia e vocazione, rapporto imprescindibile*, „Rogate Ergo” 2008, nr 4, s. 3-6.
- Chlewiński Z. ks., *Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność*, Poznań 1986.
- Dąbrowski K., *Dezintegracja pozytywna*, Warszawa 1971.
- Dyrek K. SJ, *Psychologiczny i duszpasterski aspekt homoseksualizmu*, w: *Kościół wobec homoseksualizmu. Opracowania – świadectwa – dokumenty*, red. ks. T. Huk, Warszawa 1996, s. 13-32;
- Dyrek K. SJ, Kożuch M. SJ, Trojan K. SJ, *Powołanie. Rozeznanie i rozwój. Aspekt psychologiczny*, Kraków 1993.
- Evdokimov P., *La connaissance de Dieu selon la tradition orientale*, Paris 1988.
- Gałkowski O.T. CP, *Wiedza psychologiczna w formacji kandydatów do kapłaństwa*, „Prawo Kanoniczne” 53 (2010), nr 1-2, s. 51-52.
- Groeschel B.J., *O odwadze życia w czystości*, Warszawa 1998.
- Jan Paweł II, *Allokucja do biskupów Kolumbii*, AAS, an. Et vol. LXXI, n. 12, s. 1016.
- Jan Paweł II, *Gratissimam sane*, List do Rodzin z okazji roku rodziny z 2 II 1994, Rzym 1994.
- Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska Pastores dabo vobis*, Watykan 1993.
- Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska Vita consecrata*, [Poznań] 1996.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej – 5 lutego 1987 r. O chrześcijańską interpretację kanonicznych zasad orzekania o nieważności małżeństwa*, „L'Osservatore Romano” wyd. polskie, 1987, nr 2, s. 32.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.

- Kelly B.M. SJ, *Psychology and Moral Theology*, Rome 1987.
- Kilpatrick W.K., *Psychologiczne uwiedzenie. Brzemie własnego „ja”*. Świeckie pokusy, Poznań 1997.
- Kodeks prawa kanonicznego: przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu*, [Poznań] 1984.
- Kongregacja Edukacji Katolickiej, *Directoriae respicientes usum competentiarum psychologiarum in admittendis et formandis candidatis ad sacerdotium* (29 iun 2008), „Communications” 40 (2008) 2, s. 322-335.
- Kongregacja Wychowania Katolickiego Stolicy Apostolskiej, *Instrukcja nt. kryteriów rozważania powołania u osób z tendencjami homoseksualnymi ubiegających się o przyjęcie do seminarium i dopuszczenie do święceń*, „L'Osservatore Romano” wyd. polskie, 2005, nr 5, s. 54-55.
- Kowalczyk D., *Między dogmatem a herezją*, Warszawa 2003.
- Kożuch M. SJ, *Antropologiczne podstawy i przebieg kolokwiiów wzrostu*, Kraków 2004.
- Krąpiec M.A. OP, *Człowiek w kulturze*, Warszawa 1996.
- Krąpiec M.A. OP, *Ludzki wymiar kultury chrześcijańskiej – wspólnego dziedzictwa narodów Europy*, „Znaki Czasu” 1988, nr 9, s. 12-28.
- Krąpiec M.A. OP, *Natura ludzkiej wolności*, „Człowiek w Kulturze” 1997, nr 9, s. 21-31.
- Kroplewski Z. ks., *Powołani do wolności. Formacja do kapłaństwa i życia zakonnego*, Kraków 1998.
- Kwiątek P. OFM Cap, *Psychologia pozytywna a formacja ludzka w kontekście przygotowania do prezbiteratu*, „Seminare” 2010, t. 28, s. 201-211.
- Leśniak F., *Rola psychologa w seminarium duchownym*, „Homo Dei” 1985, nr 4, s. 261-279.
- Manenti A., *Powołanie, psychologia i łaska*, Kraków-Niepokalanów 1995.
- Nowak A.J. OFM, *Trudności psychologiczno-środowiskowe w podejmowaniu decyzji trwałych*, w: *Vivere in Christo*, red. ks. J. Nagórny, A. Derdziuk OFM Cap, Lublin 1996, s. 269-289.
- Nowak A.J. OFM, *Osobowość sakramentalna*, Lublin 1997.
- Ożóg T., *Potrzeba*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 16, red. E. Gigilewicz i in., Lublin 2012, s. 127-128.
- Parzyszek C. ks. SAC, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, Ząbki 2007.
- Paweł VI, List Apostolski *Summum Dei Verbum*, Roma 1963.
- Posłuszny H. ks., *Psychiczne uwarunkowania kandydatów do kapłaństwa i życia zakonnego*, „Studia Włocławskie” 1998, nr 1, s. 179-193.
- Rulla L.M. SJ, *Anthropology of the Christian Vocation*, Vol. 1: *Interdisciplinary Bases*, Rome 1986.
- Rulla L.M. SJ, *Depth Psychology and Vocation – A Psycho-social Perspective*, Rome-Chicago 1971.

- Rulla L.M. SJ, F. Imoda SJ, J. Ridick SSC, *Psychological Structure and Vocation. A study of Motivations for Entering and Leaving Vocation*, Dublin 1977.
- Rulla L.M. SJ, J. Ridick SSC, F. Imoda SJ, *Anthropology of the Christian Vocation*, Vol. 2: *Existential confirmation*, Rome 1989.
- Rulla L.M. SJ, J. Ridick SSC, F. Imoda SJ, *Entering and Leaving Vocation: Intrapsychic Dynamics*, Rome-Chicago 1976.
- Soiński B.J. OFM, *Człowiek jako istota otwarta na prawdę i sens. Perspektywa psychologiczna*, „*Quaestiones Selectae*” 2007, nr 21, s. 29-46.
- Soiński B.J. OFM, *Psychologiczne aspekty formacji w życiu konsekrowanym*, w: *Vita consecrata. Adhortacja. Tekst i komentarze*, red. A. J. Nowak OFM, Lublin 1998, s. 441-459.
- Soiński B.J. OFM, *Wspólnota a uczucia toksyczne*, w: *Święta Teresa od Jezusa mistrzynią doskonałości*, red. S.R. Niziński OCD, Poznań 2012, s. 90-112.
- Walesa C., *Doświadczenia religijne młodzieży*, w: *Nauki społeczne o młodzieży*, red. T. Ożóg, Lublin 1994, s. 107-138.
- Wallen R., *Psychologia kliniczna*, Warszawa 1964.

SUMMARY

This article is based on research on the decision-making process about religious vocation. The progress of this process depends on many conditions and factors. The article analyzes the important role of freedom in decision-making. Determinants of vocational decisions are shown in the background theory of self-transcendence consistency by L.M. Rulla. The consistency of the vocation and the decisions of the progress growth in vocation depend on three essential components of personality: values, psychophysiological needs and attitudes. The task of psychology is to determine the personality traits of a candidate on the stage of formation and determine its developmental potential. Diagnosis of internal integration of the candidate to serve the selection or assistance that should be given to him before deciding sustainable.

Keywords

religious vocation, religious formation, decision-making process, personality

Słowa kluczowe

powołanie zakonne, formacja zakonna, proces decyzyjny, osobowość